

# MARIAN BEŁC



<b>Official Number</b>	P-1901
<b>Rank</b>	polski: ppor.pil./303 DM/ brytyjski: P/O
<b>Date of birth</b>	1914-01-27
<b>Date of death</b>	1942-08-27
<b>Cemetery</b>	Londyn, Chestnut Ave - Northwood Cemetery <b>Wsp.</b> 51.601721, -0.417714
<b>Grave</b>	Service Section H Grave 267.
<b>Photo of grave</b>	
<b>Country</b>	Wielka Brytania
<b>Period</b>	II Wojna Światowa

**Source**

"Księga lotników polskich..." O. Cumft, H.K. Kujawa

"Ku czci..." Zbiorowa

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek

"Ppor.pil. Marian Bełc - As myśliwski dywizjony 303" Zb. Charytoniuk, W. Zmyślony.

[www.polishairforce.pl/belc.html](http://www.polishairforce.pl/belc.html)

[pl.wikipedia.org/wiki/Marian\\_Bełc](http://pl.wikipedia.org/wiki/Marian_Bełc)

Marian Bełc urodził się w 27 stycznia 1914 r. (w m. Paplin - W.G.). Przeszkolenie lotnicze odbył w 5 Pułku Lotniczym. Po jego ukończeniu rozpoczął samodzielne loty w jednej z jego eskadr myśliwskich. Razem z nią wyruszył na front. W pamiętnym dla nas wrześniu 1939 r. latał bojowo w lotnictwie Armii "Modlin". Trzeciego dnia wojny zestrzelił pierwszy swój pierwszy nieprzyjacielski samolot. Był nim myśliwski Me - 110.

Po kapitulacji podobnie jak wielu jego kolegów lotników za bronią ruszył do Francji. Dotarł do niej przez Rumunię. Będąc we Francji po odpowiednim przeszkoleniu latał w kluczu myśliwskim Zdzisława Krasnodębskiego.

Kiedy francuski sojusznik skapitulował pod naporem wojsk III Rzeszy ewakuował się do Wielkiej Brytanii. Tu na Wyspie Ostatniej Nadziei odbył przeszkolenie w lotach na myśliwcach, którymi dysponował RAF. 2 sierpnia 1940 r. został skierowany do polskiego dywizjonu myśliwskiego. Był nim właśnie co powstały 303 Dywizjon Myśliwski im. Tadeusza Kościuszki. Razem z nim brał udział w powietrznej Bitwie o Wielką Brytanię. 26 września tego samego roku powiększył swoje konto zestrzeleń. Posłał do ziemi niemieckiego myśliwca Me - 109. Nie miał niestety szczęścia 30 września. Sam został zestrzelony w czasie powietrznej walki z nieprzyjacielem. Ratował się szczęśliwie skacząc na spadochronie. Po powrocie do "Kościuszkowców" dalej latał bojowo. 5 października celną serią wyeliminował z walki Me - 110. Natomiast dwa dni później uczynił to samo z Me - 109.

Po zwycięstwach nastał dla Mariana czas nauki. Dla uzupełnienia swojej wiedzy został wysłany do Szkoły Podchorążych. Gdy ją ukończył otrzymał nominację oficerską. Z nią wrócił do swojego dywizjonu. Dopisywało mu szczęście. 24 czerwca 1941 r. pozbawił lotnictwo wroga jednego myśliwca Me - 109. Na następny sukces czekał tylko czy aż cztery dni. Nie spuścił. Wróg mógł spisać ze stanu posiadania następnego myśliwca Me - 109. Pod koniec kwietnia 1942 r. znów został odwołany od lotów bojowych. Tym razem znalazł się w Grangemouth. Tu jako instruktor 58 OTU przekazywał swoją lotniczą wiedzę swoim młodszym kolegom. 27 sierpnia 1942 r. nie wiedział, że startuje do ostatniego lotu w swoim życiu. Tego dnia wykonywał zwyczajowe loty treningowe z uczniami. W czasie jednego z nich podchodząc do lądowania jego samolot uległ rozbiciu. Instruktor z uczniem zginęli na miejscu.

Opracowanie Konrad Rydołowski